

GŁOS WĄBRZEŃSKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnośnikiem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostawczych gazet, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.



Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 lam.) 10 gr, za reklamy na str. 3 lam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstym ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeński” wychodzi trzy razy tygodniowo w poniedziałek, środę i piątek. Skrytka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Piątek, Franciszka Borg.
Sobota Serafina
Niedziela Maksymiljana b.

Dzisiaj wschód słońca 6,10 zachód
Jutro „ „ 6,12 „
Pojut. „ „ 6,14 „

Nr. 119

Wąbrzeźno, sobota 11 października 1930 r.

Rok X

Walka z opozycją.

Laperuza czy Brześć n/Bugiem.

Znaszli ten kraj, gdzie cytryna dojrzewa?

Rozstrzelanie przez rząd Mussoliniego czterech Słoweńców, pobratymców słowiańskich w Trieście, doprowadziło do występów antyfaszystowskich w Czechosłowacji, które rządowi polskiemu sprawiły niemało kłopotów. Los tych ofiar faszyzmu włoskiego i w Polsce spotkał się z ogólnym współczuciem i wyrazami sympatii dla Jugosławii. Rozstrzelanie tych czterech narodowców, którym ze strony faszystowskiej zarzucono zdradę główną, zwraca uwagę na sposoby zwalczania opozycji we Włoszech przez Mussoliniego, którego nasza opozycja endecka nie może się dosyć chwalić i stawia go jako wzór tego, jak należy rządzić krajem. Owi czterej Słoweńcy zasądzeni zostali na podstawie ustaw wyjątkowych, ogłoszonych 21 listopada 1926 r. w dzienniku ustaw królestwa włoskiego. Jedną z tych „Ustaw wyjątkowych dla ochrony narodu” stworzony został trybunał specjalny, składający się wyłącznie tylko z członków faszystowskiej milicji. Przeciwno orzeczeniu tego trybunału niema ani odwołania ani kasacji. Wyrok wykonany zostaje niezwłocznie. Oprócz kary śmierci trybunał ten nakładać może kary więzienia aż do dożywotniego. Inna z tych ustaw przewiduje deportację na wyspy karne dla tych, którzy obwinieni są o wrogi stosunek do faszystowskich rządów. Na wyspy te, które w swej okropności równać się mają wyspom Solowieckim bolszewików, spędzono kilka tysięcy członków opozycji.

Na wyspy te wysłał Mussolini również i takie osoby, które są Bogu ducha winne a mają nieszczęście być bliskimi krewnymi wrogów faszyzmu, znajdujących się za granicą. Zatrzymuje ich się jako zakładników, by zmusić uciekinierów do powrotu aby wyzwolili swych najdroższych!

Jednym z uwięzionych, który administracyjnie został zesłany na wyspę Laperuza dlatego, że jest bratankiem byłego włoskiego premiera Nitti'ego, Franciszkowi Faustowi Nitti'emu udało się w tym roku w nadzwyczajnie trudnych okolicznościach zbiec przez morze do Francji. W prasie amerykańskiej opisał on swe aresztowanie i zesłanie. Tym, którzy starają się rozdmuchać jako wielką aferę polityczną postępowanie względem byłych posłów, których nietykalność poselska się skończyła, aresztowanych według zwyczajnych ustaw państwa przez powszechne sądy, wskazać można jak bezceremonialnie postępuje ze swoją opozycją Mussolini, którego się przecież gazety Obwiepu dosyć chwalić nie mogą. Młody Nitti podaje, że aresztowano go w dniu 2 grudnia 1926 r. w Trieście w godzinach porannych i przewieziono go do największego więzienia w Rzymie A. z. Regina Coeli. Tu umieszczono go w małej celi, w której się znajdowało już sześciu czy siedmiu adwokatów, kilku dziennikarzy, studentów i robotników. Wszyscy byli aresztowani tego samego poranku. Godzinę później musieli się wszyscy aresztowani rozebrać do naga. Przeszukano ich ubrania najdokładniej i odebrano im szelki i sznurowadła. W całości zawierało to więzienie kilka tysięcy politycznych aresztantów poza kryminalnymi zbrodniarzami.

Na zapytanie odpowiedziano Nitti'emu, że aresztowanie jego jest zarządzeniem administracyjnym. Uważano go jako szczególnie niebezpiecznego człowieka, gdyż trzymano go przez dwanaście dni w celi osobnej. Trzynastego dnia wręczono mu nakaz deportacyjny, zawierający obwinienie, że „świadomie zachęcał do gwałtownego zburzenia ustroju państwa”. Nakaz nie był zaopatrzonej dowody i był podpisany przez jakiegoś prokurato-

Z pobytu księdza Żongółłowicza na Pomorzu.



Wiceminister ks. Żongółłowicz.

podczas swej ostatniej wizyty na Kaszubach serdecznie był witany przez miejscową ludność. Zdjęcie nasze przedstawia moment powitania vice-ministra ks. Żongółłowicza ze starym Kaszubą przed kościołem w Kościerzynie.

TRAGICZNY SPLOT WYPADKÓW PO PRZE- BUDZENIU SIĘ Z LETARGU.

Wilno, 6. 10. W Zaścianku Żórawka pod Wilnem padł bez życia na progu chaty miejscowy gospodarz, Zachar Dyczko.

Rodzina ułożyła go w trumnie i obstawiła świecami. W nocy Dyczko, który tylko popadł w letarg, wstał i ze świecą w ręku poszedł na drugą stronę domu, gdzie spała jego żona. Kobieta ujrawszy „upiora” padła trupem na miejscu, rażona niewyrymym sercem.

Do izby wbiegł syn Dyczki, uzbrojony w siekiere. Zmartwychwstały starzec, bojąc się że syn gotów mu obciąć głowę, jak nakazuje zabobon w tych stronach, uciekł i schronił się u sąsiadów.

ra, prezesa policji w Rzymie, pewnego pułkownika milicji faszystowskiej i sekretarza partii faszystowskiej.

W nocy z 17 na 18 grudnia około północy został Nitti przebudzony i odprowadzony do salki, gdzie powoli zebrali się około sześćdziesięciu politycznych więźniów. Lecz zostawmy głos samemu Nitti'emu: „Wywołano po kolei nazwiska i wszystkim założono kajdany na ręce i naokoło bioder i skuto w grupach po pięciu lub sześciu razem. Byli wśród nich starzy i poważni mężczyźni, byli akademicy, posłowie; młodzi studenci i robotnicy. Ja sam skuty zostałem razem z Alfredem Morca, członkiem parlamentu i Giuseppem Bruno, adwokatem. Przed więzieniem stały lory, które nas uwoziły na dworzec, gdzie załadowano nas do pociągu, który składał się z czterech wagonów więziennych, przedstawiających obraz czegoś, co ludzka fantazja może sobie wyobrazić najokropniejszego. Korytarz dzielił każdy wagon na dwa oddziały, a każdy oddział zawierał szereg malutkich cel, poprostu dziur, które zaledwie wystarczały dla jednego człowieka. Ściany i sufity były ze stali, tak że tworzyły zimną prawdziwe lodownie a w lecie prawdziwe piece.

Czasu całej podróży pozostaje więzień w tej dziurze skuty na drewnianej ławie. Nie może ani spać, ani pić, ani jeść. Pociąg jedzie bardzo wolno, tak że czasami jazda trwa całymi dniami, chociaż pociąg pospieszny tę samą odległość przebywa w

„Nieboszczyk” tak wystraszył żonę sąsiada, która była w poważnym stanie, że kobieta popadła w obłąd.

Dyczko powłókił się do posterunku granicznego K. O. P-u. Dopiero wysłani do wsi żołnierze zdolali uspokoić wzburzoną ludność, szykującą się już do stoczenia ostatecznej walki z upiorem.

TROCKI PRZYBYŁ DO BERLINA.

BERLIN. „Deutsche Zeitung” podaje pogłoskę jakoby Trocki przebywał obecnie pod przybranym nazwiskiem w Berlinie. Prawdziwość tej pogłoski nie została potwierdzona.

—:0:—

ciągu niewielu godzin. Więzień tęskni wprost za więzieniem w miejscu swego przeznaczenia! Tam przynajmniej zdejmą mu kajdany i będzie mógł się wyciągnąć.

Miałem w tej podróży w Neapolu o tyle szczęście, że cele były wszystkie zapełnione i wsadzono mnie do brudnego przedziału trzeciej klasy, który w porównaniu do cel moich współwięźniów był prawdziwym salonem. Pozostaliśmy jednakże w łańcuchach i mogłem ze skutym ze mną posłem Morca rozmawiać. Mówił mi, że 29 jego kolegów z sejmu włoskiego podzieliło ten sam los co on i ja.

Nitti opisuje następnie swój pobyt w więzieniach w Neapolu i Palermo, gdzie obchodzono się z nimi brutalnie i karmiono wyłącznie zepsutym makaronem.

Po trzech dniach pobytu w Palermo przewieziono więźniów do Girgenti. Tam więzienie stoi na wysokim pagórku i zmuszono więźniów, objuczonych i skutych ze sobą wspinać się pieszo do góry. I długie dni trzymano Nitti'ego z 20 towarzyszami w celi przeznaczonej dla siedmiu ludzi. — Długie, niepotrzebne brody, wynędzniałe rysy twarzy, zmęczone i poczerwienione oczy. O należytem myciu się nie było mowy. Był to obraz nędzy i rozpacz. Wreszcie przewieziono więźniów na parowcu „Ustica” znowu skutych, na wyspę Lampedusa, gdzie czekało ich właściwe piekło.

Pod sztandar Marszałka Piłsudskiego.

Warszawa, 7, 10. W dniu 6 października odbyło się w Warszawie posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego. Uchwały powzięte są obowiązujące dla wszystkich członków Stronnictwa Chłopskiego, nie wyłączając b. posłów i b. senatorów, członków zarządu głównego i centralnego komitetu wykonawczego.

Rada Naczelna wyraża votum nieufności dotychczasowemu zarządowi głównemu i centralnemu komitetowi wykonawczemu z powodu przekroczenia przez nich przewidzianego paragrafem 26 statutu Str. Chł. zakresu ich działania, pozbawia wszystkich ich członków dotychczasowych praw i powołuje Władze Stronnictwa w nowym składzie, uważając negacyjną politykę i bezpłodną opozycję w stosunku do rządu obecnego za krok, szkodliwy dla państwa i pośrednio godzący w interesy najszerzych warstw chłopskich.

Rada Naczelna postanawia ustosunkować się do rządu Marszałka Piłsudskiego najzupełniej rzeczowo.

Rada Naczelna stwierdza dalej, iż używanie do akcji środków pieniężnych, pochodzących z zagra-

nicy jak np. z drugiej międzynarodówki socjalistycznej jest zbrodnią przeciw państwu i dobru klasy chłopskiej w Polsce, gdyż udzielanie środków tych przez Niemców, Bolszewików itp., godzi w istotne podstawy wolności narodu i najliczniejszej jego warstwy chłopów.

Rada Naczelna stronnictwa chłopskiego wzywa chłopów z całej Polski do stanięcia jak jeden mąż pod sztandarem Stronnictwa Chłopskiego i Zjednoczenia Stronnictwa Ludowego **PRZY OSOBIE MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO JAKO WSKRZESICIELA PAŃSTWA I WODZA NARODU.**

Inicjatorów zawarcia tajnego układu w socjalistycznym C. K. W. w osobach **Jana Dąbskiego, Stanisława Wrony i Andrzeja Walerona** uznaje Rada Naczelna za winnych zastosowania bezprawia i metod dyktatorskich, a tem samem za winnych zdrady sprawy chłopskiej i wyklucza ich ze Stronnictwa Chłopskiego.

Pod rezolucją następuje przeszło 60 podpisów członków Rady Naczelnej Stronnictwa Chłopskiego.

GNIJĄCĄ GŁOWĘ TRUPA ŻONY PIEŚCIŁ W ŁÓŻKU.

Niejaki Kasper Smędek, inwalida bez nogi, zamieszkały z dwojgiem dzieci w Józefowie, udał się onegdaj w nocy na smentarz w Zagórze, rozkopął grób przed pięćmiu miesiącami zmarłej żony, rozbił trumnę i wyjął następnie głowę nieboszczki, będącą w zupełnym rozkładzie. Z cmentarza powrócił do domu, gdzie pokazał głowę dzieciom, obcałując ją przytem, następnie położył się do łóżka, zabierając tam z sobą głowę zmarłej żony. Następnego rana lokatorzy domu, czując unoszący się dokoło odór trupi, dowiedzieli się o fakcie i zawiadomili policję w Zagórze. Smędek nie przyznał się do winy i dopiero po długich poszukiwaniach głowę znaleziono ukrytą w sieni pod schodami. Głowę Smędekowej policja umieściła na razie w kostnicy przy cmentarzu.

Zauważa się, że za życia śp. Smędekowa była maltretowana przez swego męża. Smędek zostanie pociągnięty do odpowiedzialności za zbezczeszczenie zwłok.

NIKT NIE WIE DNIA ANI GODZINY.

Michał Lechman, urzędnik wydziału powiatowego w Borszczowie, przechadzał się spokojnie w

towarzystwie swej narzeczonej. Wtem rzucił się na niego jakiś młody człowiek i w czasie szamotania się zadał mu śmiertelny cios nożem w szyję.

Lechman uszedł jeszcze kilka kroków i padł nieżywy. Narzeczona jego zemdlła.

W parę chwil potem do policji zgłosił się niejaki Trompolski twierdząc, że był świadkiem wypadku i wskazał na znanych w mieście awanturników: Horodeckiego i Czajkowskiego, jako sprawców zbrodni. Obaj oskarżeni zmieniają wciąż zeznania. To przyznają się do winy, to zaprzeczają. Czajkowski, obecny przy sekcji zwłok Lechmana, zemdlł. Wrażenie w mieście i okolicy bardzo silne.

MIRONESCU

tworzy rząd w Rumunii.

BUKARESZA. Król powierzył Mironescu misję tworzenia gabinetu. Mironescu przedstawi królowi listę swych współpracowników. Członkami gabinetu mają zostać wyłącznie członkowie partii narodowo-chłopskiej.

DZIECIOBOJCZYNI.

SZTOKHOLM, 10 października. W prowincji Dalecarlia żona pewnego robotnika utopiła swoich czworo dzieci, a następnie utopiła się sama.

Podróż Księdza Ministra po ziemi lubawskiej.

Po niezmiernie pracowitym dniu niedzielnym w Brodnicy zakończonym małą wizytą wieczorną u p. pułkownikostwa Grzędzińskich, Ksiądz Minister Dr. Zongolowicz w towarzystwie pana Wojewody Lamota rozpoczął ostatni etap swej pomorskiej podróży — etap lubawski!

W poniedziałek, 6 października, Nowemiasto i Lubawa gościły w swych murach Wiceministra Wyznań Religijnych i Oświaty ks. prof. dr. Zongolowicza. Wysoki Dostojnik zawiązał do Nowego miasta o godz. 9-tej z rana i został uroczystie powitany przy wjeździe przez korporacje miejskie z burmistrzem i prezesem Rady Miejskiej na czele, w obecności zgromadzonych szkół, oddziałów Przyniesienia Wojskowego i szerszej publiczności. Po przemówieniu p. Burmistrza i wręczeniu chleba i soli na znak hołdu, dostojny gość przyjął raport P. W., młodzież zaś gimnazjalna i Szkoły Wydziałowej odśpiewała Hymn Narodowy.

Wśród szpalery uczniów i uczenic Szkoły Powszechnej ks. Wiceminister w towarzystwie pana Wojewody, pana Kuratora, pana Starosty i przedstawicieli szkolnictwa oraz miasta udał się do świątyni, gdzie powitany został uroczystie przez dziekana, ks. kanonika Dobbka i proboszcza ks. radcę Papego. Po krótkich modłach przed głównym ołtarzem ks. Wiceminister w towarzystwie osób wymienionych obejrzał dokładnie kościół i liczne jego zabytki o wielkiej wartości historycznej, wypowiadając swe cenne uwagi co do sposobu ich konserwacji. Z kościoła dostojni goście udali się do 7-mio klasowej Szkoły Powszechnej, gdzie ks. Wiceminister dokonał wizytacji kilku klas podczas zajęć szkolnych. Następnie goście zwiedzili miejscową ochronkę dla dziatwy i bursę gimnazjalną. — W ochronce wysoki Dostojnik w słowach serdecznych i ciepłych powitał dziatwę, dziękując Paniom Miłosierdzia z p. Kyclerową na czele. Na progu Bursy Gimnazjalnej przywitani dostojnego wizytatora członkowie zarządu tej bursy. Niezwłocznie potem w sali sejmikowej rozpoczęła się konferencja pedagogiczna przy licznych udziałach przedstawicieli Instytucji kulturalno-oświatowych i sfer nauczycielskich. Konferencję zagał, określając jej cel i zadanie p. Kurator Szwemin. Referat o „Wychowaniu Obywatelskim“ wygłosił dyrektor gimnazjum Lubicz-Majewski. Następnie w śluzgiem i pię-

knem przemówieniu ks. Wiceminister przedstawił zebrany nierozzerwalną łączność, jaka zachodzi między wychowaniem religijnem a państwem. — Sięgając głębiej, czcigodny mówca przedstawił zebranym ten głęboki utajony związek, jaki w ciągu wieków wytworzył się między duchem religijnym a państwowością polską: gdy wzmagał się i potęgował wpływ wiary katolickiej w Polsce, wzmagala się potęga państwa, z osłabieniem wiary — słabła i Polska. Wywody swe zakończył ks. Wiceminister stanowczym oświadczeniem, że na wysokim posterunku, jaki zajmuje, czuwać będzie energicznie nad tem, aby młodzież wychowywana w duchu religijnym, aby znów pod płaszczykiem religii nie przemycano interesów partyjnych. Przemówienie, wygłoszone z nadzwyczajną swadą oratorską, zapałem i szczerością, wywarło na obecnych nadzwyczajne wrażenie, czemu dał wyraz w słowach krótkich a serdecznych w imieniu obecnych p. starosta Bederski, poczem spontanicznie odśpiewano hymn narodowy. Po krótkim wypoczynku dostojni goście w towarzystwie władz i powiatowych i szkolnych udali się samochodami do Lubawy, gdzie o godz. 2 po poł. zostali powitani przez Magistrat i Radę Miejską oraz młodzież szkolną, uszykowaną w ordynku na ulicach, którymi przejeżdżał orszak.

Pogoda przeszkodziła zamierzonym uroczystościom: padał ciągle deszcz do samego wieczora. Pomimo to niestrudzony ks. Wiceminister zwiedził w ciągu paru godzin fary miejscową, pamiętną z czasów przebywania w Lubawie biskupów dawnych, drewniany kościół św. Jerzego, doskonale zachowany, pomimo dwóch wieków swego istnienia, szpital biskupi, ochronkę miejską, w której zgromadzona dziatwa wykonała popis chóralny, a milutka dziewczynka w bieli wygłosiła wierszyk powitalny, wręczając drżącą rączką bukiet kwiatów. Ks. Wiceminister rozrzucony serdecznym spotkaniem, przygarnął ku sobie maleństwo, całując je w czoło. Przy zwiedzaniu szkoły powszechnej trafił goście na miłą niespodziankę: w auli tej szkoły odbywała się wystawa obfita i różnorodna miejscowego Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej. Wystawa ta zaciekała zwiedzających, a p. Wojewoda zainteresował się stroną organizacyjną działalności Stowarzyszenia i polecił wnieść podanie do Władz o zapomogę, przyrzekając z góry udzielenie subwencji na urządzenie odpowiednich kursów. Za-

kończenie wizytacji ogólnej nastąpiło w seminarjum nauczycielskiem. Pod przewodnictwem dyrektora Gołaba dostojni goście obejrzelni gruntownie cały zakład i jego urządzenie, a następnie udali się do auli, gdzie oczekiwała młodzież z gronem swych wychowawców. Po krótkich słowach powitania i radosnych okrzykach młodzieży ks. Wiceminister w słowach prostych i serdecznych przemówił do wychowawców i młodzieży, rozwijając myśl ogólną o wzniosłem posłannictwie i wielkiem znaczeniu jakie ma nauczyciel sumienny i gorliwy. Młodzież wsłuchana w tę wzniosłą naukę, stała jak wryta, nie spuszczać oczu z tak rzadkiego i dostojnego gościa. Po przemówieniu zapanowała cisza, a po chwili chór szkolny pod dzielną batutą prof. Grabowskiego dał wyraz swym uczuciom wykonywując z zapałem pieśń powitalną. Zbliżał się wieczór. O godz. 5-tej otworzyły się podwoje wspaniale udekorowanej i rześcicie oświetlonej hali gimnastycznej przy seminarjum nauczycielskiem. Do stołów, ustawionych rzędami po całej sali, zasiadło dwięście kilkadziesiąt osób zaproszonych ze wszystkich sfer miasta Lubawy oraz powiatu lubawskiego. Na estradzie grała orkiestra seminaryjna, która już poprzednio witała gości w chwili ich przybycia do miasta i do zakładu. Z nadzwyczajnym napięciem oczekiwali zebrani zjawienia się wysokiego przedstawiciela władz państwowych. Gdy czcigodny gość w towarzystwie innych dostojników kościelnych i państwowych zajął honorowe miejsce, rozpoczęła się swobodna pogawędka towarzyska przy skromnej herbatce, urządzonej staraniem miejscowego nauczycielstwa. Orkiestra wykonała umiejętnie wieniec pieśni polskich, w imieniu zaś zgromadzonych dyr. Podoba wznosił toast na cześć ks. Wiceministra. W odpowiedzi ks. Wiceminister zabrał głos i przedstawił obecnym cel, charakter i wyniki swej uciążliwej podróży po Pomorzu. Następnie skreślił dzieje swego pracowitego żywota, swego umiłowania dla Ojczyzny i wiary głębokiej w Opatrzność Boską, która kieruje dziejami narodu.

Przepiękne przemówienie, wygłoszone z nadzwyczajnym przejęciem, zakończył czcigodny mówca wezwaniem do zgody ogólnej i działania w duchu szczerze chrześcijańskim, prawdziwie katolickim. Sala cała, zasłuchana i wzruszona do głębi, odpowiedziała burzą oklasków na płomienną przemowę sędziwego kapłana -dostojnika.

W chwilę potem ks. Wiceminister pożegnał zgromadzonych, udając się na pociąg nocny, którym miał wyruszyć do Warszawy, gdzie czekała go praca codzienna przy sterze spraw oświatowych.

Krótki pobyt tak rzadkiego gościa pozostawił w sercach i umysłach szerokich sfer społeczeństwa lubawskiego głębokie wrażenie, którego skutki nie przeminają prędko i odbijają się na wszelkich dziedzinach życia społecznego. Był to wypadek nadzwyczajny, którego doniosłość ocenić potrafimy dopiero w perspektywie dalszego czasu. Niezmiernie należy się podziękować ze strony społeczeństwa zarówno niestrudzonemu Wiceministrowi, jak i tym wszystkim władzom i osobom, które do tego przyjazdu przyczyniły się.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Olszowa.** (Postrzelony w czasie sprzeczki.) W ub. środę o godz. 11 przed poł. w czasie sprzeczki postrzelił dwukrotnym wystrzałem z rewolweru wymiernik Jan Michalczyk z Olszowy swego gospodarza Wawrzyna Majczyka. Majczyk został lekko ranny w pierś i prawy bok. Nieszczęśliwemu udzielił pierwszej pomocy lekarskiej p. Dr. Mory z Kępna. Michalczyka aresztowano i odstawiono do sądu.

— **Lwów.** (Rolnik zamordowany we śnie.) W ubiegłym miesiącu został zamordowany w nocy w polu w chwili, gdy pasł swoje konie obok wsi Krzawkiu, pow. Jaworów, rolnik Wasyl Brytan. W czasie snu sprawca zadał Brytanowi silny cios w głowę tępym narzędziem, załamując mu czaszkę i powodując natychmiastową śmierć. Przeprowadzone dochodzenia naprowadziły na szereg poszlak, przeciw sąsiadowi zamordowanego Franciszkowi Karkowskiemu, który od dłuższego czasu odgrażał się denatowi śmiercią za rzekome oskarżenie go przed władzami o różne kradzieże pólów z pola. Karkowskiego na podstawie zebranych poszlak aresztowano.

— **Wilno.** (Niesamowita podróż z Moskwy do Polski.) Na stacji Stołpce po przybyciu pociągu międzynarodowego Moskwa — Paryż wykryto dwóch 15-letnich chłopców, którzy oświadczyli, że przybyli z Moskwy, odbywając całą podróż na osiach wagonu.

Według ich zeznań, uciekli oni z Moskwy z zakładu wychowawczego, gdzie panuje formalny głód i nędza. Podróż do Polski przedsięwzięli oni w nadziei uzyskania tutaj jakiejś pracy.

WIADOMOSCI Z GOLUBIA.

POŻAR.

W dniu 7 bm. o godzinie 3-ciej nad ranem wybuchł pożar przy ulicy Kościelnej. Pastwą płomieni padł dom p. Wiśniewskiego, wskutek czego kilka rodzin pozbawionych zostało na zimę dachu nad głową. — Dzięki szybkiej akcji ratowniczej miejscowej straży ogniowej pożar udało się zlokalizować. — Przyczyny wynikłego pożaru nie ustalono. Śledztwo prowadzi Policja Państwowa.

ZEBRANIE PRZEDWYBORCZE.

Z Dobrzynia donosi: W niedzielę dnia 5 października r. b. posłanka b. sejm p. Waśniewska na zebraniu przedwyborczym wygłosiła odczyt, w miejscowej remizie strażackiej o stanie politycznym obecnych czasów. — Zgromadzeni w ilości 300 osób postanowili wysłać depezę hołdowniczą do p. Marszałka Józefa Piłsudskiego treści następującej:

„Warszawa, Belweder, Marszałek Polski Józef Piłsudski. Zebrani obywatele m. Dobrzynia n/Dr. w ilości 300 osób przesyłają Ci Panie Marszałku, wyrazy czci i hołdu oraz zapewnienia, iż zawsze i wszędzie stać będą gotowi do walki o Twoje hasła“.

Prezydjum.

WIADOMOŚCI Z KOWALEWA

ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO.

Zebranie Kółka Rolniczego w Kowalewie odbędzie się w niedzielę, dnia 12 bm. o godzinie 12-iej w południe. Ze względu na ważne sprawy przybycie wszystkich członków konieczne. Goście mile widziani.

Zarząd.

ZABAWA.

Polski Biały Krzyż Koło Chełmno urządza w Kowalewie w sobotę, dnia 11. bm. na sali p. Schreiberowej wielką zabawę taneczną przy współudziale garnizonu chełmińskiego. Przygrywać będzie orkiestra wojskowa. Początek o godz. 20. Wstęp od osoby 2 zł., rodzina 5 zł. Czysty zysk przeznaczony na pracę oświatową i uświadczenie obywatelskie naszego żołnierza.

WIADOMOSCI POTOCZNE.

Wąbrzeźno, dnia 11 października 1930 r.

— Zebranie informacyjne Stronnictwa Mieszczanieckiego odbyło się wczoraj w lokalu p. Kaczyńskiego przy dość licznych udziałach sympatyków. Po zagajeniu przez p. Kolečkiego wygłosił rzeczowy referat p. Peche z Grudziądza, który w rzeczowym przemówieniu przedstawił powody rozbicia przez endecję jednolitego frontu polskiego na Pomorzu przy zamiarach utworzenia jednej listy polskiej. Odpowiedział referentowi p. Czarnota-Bojarski „nie udzielający się politycznie“, operując znanymi frazesami endeckimi, które poza bałamuceniem wyborców nic realnego nie przedstawiały. Głos zabierali jeszcze inni mówcy, poczem przystąpiono do wyboru Komisji Okręgowej, w skład której weszli pp. Kolečki, Waclawski, Kornacki, Markowski, A. Makowski, Piotrowski i Wachowiak.

Wywody referenta p. Pechego nagrodzone zostały gromkimi oklaskami, które również oklaskiwała endeczka bojówka z pp. Bojarskim i Piszczem na czele, dając tem samem dowód, że i ona zgadza się z wywodami referenta a tem samem z ideologią Marszałka Piłsudskiego.

Przemówienie p. Piszczka, który miał zamiar wprowadzić ferment w zebraniu, zostało przerwane głośnie okrzykami niezadowolenia.

Już po raz drugi w tym tygodniu stwierdzić musimy, że endecja stara się bojówkami swemi rozbijać wiecie i zebrania — jednakowoż wobec zrozumienia powagi chwili przez tutejsze społeczeństwo, zamiary ich kończą się fiaskiem.

— Zawody w piłkę nożną. W niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 3 po poł. rozegrane zostaną na placu luksusowym zawody towarzyskie pomiędzy tutaj „Pomorzanką“ a Grudz. K. S. „Pepege“.

Gra zapowiada się bardzo ciekawie, ponieważ drużyna „Pepege“ ze sławnym przebojowcem p. Maliszewskim jest drużyną A-klasową, a tutejsi białozieloni, którzy przez pewien czas nie byli w formie, wzmocnieni nowymi siłami starać się będą przewidywaną porażkę ograniczyć do najmniejszej ilości bramek. Nie wątpimy, że wszyscy sportowcy wąbrzescy pospieszają w niedzielę na te zawody.

— Ciągnięcie loterii Bractwa Strzeleckiego. W środę, dnia 15 bm. odbędzie się w Strzelnicy publiczne ciągnięcie loterii Bractwa Strzeleckiego, przy współudziale organów Kontroli Skarbowej, zarządu Bractwa i Komitetu Loteryjnego oraz zaproszonych gości. Losowanie rozpocznie się o godzinie 2-giej po południu.

Wstęp dla publiczności jest dozwolony. Każdy może być obecny przez cały czas trwania ciągnięcia. Wydawanie fantów nastąpi po losowaniu u p. St. Paweleckiego, przy ulicy Kolejowej.



„TROJKA“ PHILIPSA

3-lampowy tani odbiornik bateryjny

Czysty wierny odbiór przy znacznym zasięgu i selektywności



Cena wraz z głośnikiem Philipsa typ 2016 zł 399.

Demonstracja w najbliższym sklepie radiowym przekona Was o doskonałości tego odbiornika.

POLSKIE ZAKŁADY PHILIPSA S. A.

WARSZAWA, Karolkowa 36/44.

Precz z widomem znakiem zaborczości!

(Od własn. korespondenta „Głosu Wąbrzeskiego“.)

Jarantowice, 10października.

Roku ubiegłego, w dniu 11 listopada zasadzono przy szkole na pamiątkę odzyskania wolności, małe drzewko, zwane „drzewkiem Wolności“.

Kilka jednak dni po zasadzeniu drzewka zostało zniszczone przez nieznanego sprawcę. Przypuszcza się, że sprawcą był jeden z Niemców — opłatan znany ogółowi jako zacięty hakatysta, których zresztą w naszej okolicy nie brak.

Ostatnio ludność polska poruszona została tem, że jakiś sprawca zamalował błotem drogowskazy oraz wszystkie kamienie wskazujące kierunek drogi. Zachodzi tu wyraźny akt nienawiści tego co polskie!

Znani jesteśmy jako naród tolerancyjny. Tolerancja wszakże musi ustać wobec widocznych zna-

ków nienawiści narodowej ze strony większości. — Bądźmy konsekwentni! Konsekwencja, o ile zostanie wyciągnięta z każdego uczynionego na szkodę naszą wypadku bezczelnej nienawiści uratuje w pewnym stopniu dumę i prestiż narodowy.

Konsekwencje winny sięgać najdalej!

Czy jesteśmy tolerancyjni? Oto fakt: Przy kościele ewangelickim w Jarantowicach rośnie dąb, zasadzony na pamiątkę koronacji b. cesarza Wilhelma.

Naprawdę, czas by był, ten widomy znak zaborczości niemieckiej usunąć!

Precz z tem, co przypomina nam niewolę! (-)

Krzyże na piersiach zasłużonych Obywateli.

Wczoraj w południe odbyło się w sali sejmikowej odznaczenie zasłużonych obywateli na niwie społecznej

Krzyżami Zasługi.

Krzyże wręczał w imieniu p. Prezydenta Rzeczypospolitej p. Starosta Suchecki w towarzystwie wicestarosty p. Cwiniarowicza.

Odznaczeni zostali: dyr. Pow. Kasy Oszczędności p. Ledwochowski, złotym krzyżem, a p. p. Burmistrz Schwarz i redaktor Bolesław Szczuka srebrnymi krzyżami zasługi.

Do udekorowanych przemówił w serdecznych słowach p. starosta Suchecki życząc dalszej owocnej pracy na niwie społecznej, Winszujemy!

Kino „Dwór Wąbrzeski“. Ze wspomnień zakonnych we filmie CIERNIE MIŁOŚCI. Premjera w SOBOTĘ.

— Za opilstwo Sąd Powiatowy skazał Marjana Sankowskiego na 20 złotych grzywny, oraz Ludwika Gruszkę z Myśliwca, również za opilstwo na 20 zł. grzywny.

— Wielkie Radowiska. (Za odmówienie pomocy w czasie pożaru). Sąd Powiatowy w Wąbrzeźnie skazał: Jana Talkowskiego, Gustawa Rozenaua i Pawła Krajewskiego po 15 złotych grzywny za odmówienie pomocy w czasie pożaru. (-)

— Za usunięcie zajętych rzeczy przez komornika skazany został przez Sąd na 50 złotych grzywny Piotr Gutkowski z Wielkich Radowisk. (-)

— Za sodomję. Na rozprawie tajnej Sąd Powiatowy skazał Piotra Ogara z Wąbrzeźna na 1 tydzień więzienia za sodomję. (-)

— Z „Wenty“. Środowa „Wenta“ urządzona przez Tow. Pań Miłosierdzia św. Winc. a Paulo zgromadziła mało w stosunku do innych lat obywatelstwa. Powodem tego jest ciężkie położenie finansowe, dające się odczuwać wszędzie. Panie gospodynie urządziły „Wentę“ z całą pomysłowością, — wiele niespodzianek było niekiedy atrakcją „Wenty“. Do tańca przygrywała dobrze orkiestra kina „Słońce“. — Dekorację sali przeprowadził ogrodowy miejski p. Warzyński. Zbiór kasowy „Wenty“ przedstawia się także mniejszy aniżeli po inne lata. (-)

— Odnalezione żaki. W czasie rewizji u Pawła Ginała, ul. Chełmińska, znaleziono dwa żaki skradzione w czerwcu br. na szkodę Magistratu. (-)

— Po wykryciu fabryki pieniędzy. Podana przez nas wiadomość o wykryciu przez policję wąbrzeską „fabryki“ dwuzłotówek, wywarła na społeczeństwie wielkie zdziwienie. „Fabrykanta“ 19-letniego Ginała, odstawiono wraz z aktami i dowodami do Sądu Powiatowego. Wykręty Ginała na nic się nie przydadzą, albowiem fałszerstwo pieniędzy zostało mu udowodnione. (-)

— Wypadek samochodowy. W środę po południu wydarzyło się nieszczęście samochodowe w Dębowej. Na zakręcie, tuż przy kościele e-

wangelickim samochód marki „Essex“, własność p. Gaszyńskiego Zygmunta, budowniczego z Wąbrzeźna wpadł na drzewo, uszkadzając się dość poważnie. Szofer i p. Gaszyński zostali lekko ranni. Wypadek wydarzył się z powodu rozmokłej drogi. (-)

— Opera w Wąbrzeźnie. We wtorek 14 bm. i środę 15 bm. odbędą się dwa gościnne przedstawienia Warszawskiej Opery Objazdowej pod dyr. dra Tadeusza Wierzbickiego w sali hotelu „Dwór Wąbrzeski“. Odegrane zostaną: opera „Jaś i Małgosia“ (Hänsel und Gretel) i opera „Carmen“.

— Wyciągi treningowe Towarzystwa Cyklistów „Pogoń“ w Wąbrzeźnie odbędą się w nadchodzącą niedzielę na trasie około 100 km. Za tydzień zaś odbędzie się wieczorek familijny w sali „Strzelnicy“. (-)

VENUS

Z POWIATU

— Królewska Nowawieś. (Kradzież czy figiel?) P. Paweł Jonatan Deter z Uciąża pozostawił swego konia z wozem bez nadzoru w Król. Nowejwsi przed oberżą p. Zielińskiego. Teraz nie wiadomo — czy koń zniecierpliwiony z powodu długiego oczekiwania zabrał się i uciekł, czy też koń z wozem został skradziony — kto wie?! (-)

— Pływaczewo. (Pożar.) W ubiegłą sobotę wieczorem o godzinie 19-tej wybuchł pożar w zabudowaniu składającym się z domu mieszkalnego i obory, własności małorolnego p. Rysiewskiego. Na miejsce pożaru przybyła natychmiast miejscowa Ochotnicza Straż Pożarna, która łącznie z przymsową Strażą Pożarną przybyłą ze Starego Ziemia, domowiznę i inwentarza po większej części wyratowała i pożar do tego stopnia ugasiła, że p. Rysiewski może nawet przejściowo w budynku zamieszkać. Jest to rzecz wielkiej wagi dla biednego rolnika, któryby w przeciwnym wypadku stał z rodziną pod gołym niebem.

Również zdołano uratować oddaloną o kilka metrów stodołę napełnioną całym tegorocznym zniwem. Przyczyna pożaru jest dotychczas nieznaną. Posterunek Pol. z Kowalewa prowadzi w tej sprawie śledztwo. Wynikłe straty pokryje prawdo-

Kino „Dwór Wąbrzeski”. CIERNIE MIŁOŚCI.
Premjera w sobotę.

podobnie ubezpieczenie w Tow. „Polonia”. Akcją ratowniczą kierował osobiście naczelnik rejonowy p. Klimek.

— **Piwnice.** (Ślub.) We wtorek dnia 7 bm. po południu odbył się w pięknie przystrojonym kościółku w Osieczku ślub p. Janiny Zuckermanówny z Piwnic z p. Stanisławem Drewkiem z Mazanek. Po niesporach przemówił do narzeczonych w serdecznych słowach ks. dr. Łęgowski z W. Radowisk. Wskazał na ważność dobrego małżeństwa dla rozkrzewienia Królestwa Chrystusowego na ziemi i dla odrodzenia narodowego. Obrzędu ślubu dokonał ks. prob. Fiscoeder z Nieżywiecia. Następnie podejmowali pp. Julianostwo Zuckermanowie licznych gości weselnych w swej majątności w Piwnicach. Podczas obiadu wzniesli zdrowie Młodej Pary ks. prob. Fiscoeder, rodziców ks. prob. Kropiewski z Kruszyn a pań p. dr. Piotrowski z Wąbrzeźna. Młodej Parze na wspólnej drodze żywota: Szczęść Boże!

— **Frydrychowo.** (Kradzież futra). P. Anieli Potorskiej z Frydrychowa skradziono z mieszkania futro wartości 1500 złotych. Powiadomiona o kradzieży policja wszczęła dochodzenia i jest już na tropie sprawcy. (-)

Z EKRANU.

— **Jeszcze o „Halce”.** Pierwszy polski film muzyczny — śpiewny „Halca” zrealizowany na tle opery Moniuszkowskiej, wyświetlany był z wielkim powodzeniem w kinie „Słońce” przez 6 dni.

Mówić o filmie samym? Jeżeli chodzi o stronę techniczną filmu — jest ona świetnie obmyślana. Weźmy chociażby pokazanie piękna polskich gór. Najwięcej w tym filmie tego, co nasze, co polskie, dlatego też jest uważany za najwięcej polski film. Gra aktorów dobra. P. Zorika Szymańska, młoda, lecz rokująca nadzieje aktorka, dobrze odtworzyła rolę

Halki, wiejskiej dziewczyny, wnuczkę starego młynarza. Role pozostałe: stary młynarz (Meglicki) okazał się jako dobry typ — panicz zaś również dobry. Jontek (Czerwsk) wlał w rolę swoją całą duszę.

Śpiewy — bardzo pięknie wykonane pod kierownictwem p. Zydorczaka wypadły świetnie. Partje solowe wykonane zostały nadzwyczaj dobrze. Za tę pracę należy się uznanie zwłaszcza pp. Zydorczakowi, Świtalskiej, Fr. Szymańskiej oraz p. Karaszewskiemu, wreszcie całemu chórowi.

Należy się podziękowanie za to urozmaicenie tych szarych dni.

W poniedziałek, o czym „Głos” już donosił, przybyła „Halca” (p. Zorika Szymańska), którą przyjęto nadzwyczaj serdecznie przez przedstawicieli tut. społeczeństwa.

Niezrozumiałe jest to, że kierownictwo szkoły wydziałowej nie zezwoliło uczniom na zobaczenie tego polskiego filmu — „Halca”. Dlaczego — nie wiadomo. Przecie zezwólone było nie tylko dla młodzieży, ale dla dzieci nawet! Jak nam wiadomo, szef Centralnego Biura Filmowego w M. S. Wewn. Łuskino przeprowadził tak cenzurę, aby dzieci mogły ten film zobaczyć. Takie postępowanie wobec polskich filmów nie nazywa się popieraniem polskiej wytwórczości filmowej! (O)

— **Kino „Słońce”.** Dziś po raz ostatni „Pat i Patachon” i „Ojciec” (Kapitan Sorel i jego syn). Pierwszy film wywołuje salwy śmiechu i humor na sali. W sobotę i niedzielę piękny film „Venus”. W niedzielę 3 seanse. Piękny polski nadprogram „Miłość w niebezpieczeństwie”.

— **Kino „Dwór Wąbrzeski”** wyświetla dziś ostatni dzień po cenach zniżonych, wstęp na salę 2 osoby na 1 bilet, film: „Ty, ty moje marzenie”, z ulubieństwem wszystkich pań *Harry Liedtke*. Jest to romans paryskich bulwarów, pełen humoru, emocji i werwy. Od jutra w sobotę premjera wielkiego filmu „Cierne miłości” czyli (*Ze wspomnień zakonnic*). Film ilustruje dzieje pięknej dziewczyny, ofiary własnej lekomyślności, która w murach klasztoru szukała ucieczki przed życiem. W rol. gł. najpiękniejsza kobieta świata *Imogena Robertson* i *Werner Pitschau*, znany z obrazu „Za murami klasztoru”. Orkiestra powiększona.

Uwaga: W niedzielę, dnia 12 bm. nasze kino *nieczynne* z powodu zabawy.

PLĄCE ZA AKORDOWE WYBIERANIE ZIEMNIAKÓW.

Nadzwyczajna komisja rozjemcza, powołana przez p. Ministra Pracy i Opieki Społecznej, wydała w dniu 19 września 1930 r. następujące orzeczenie.

Wynagrodzenie przy tegorocznym akordowym kopaniu ziemniaków wynosi:

a) za jeden szefel — 110 funtów brutto — od wykopanych ziemniaków wynosi zapłata przy sprzęcie ponad 60 ctr. z morgi, uwzględniając cały szlak, 15 gr.

b) przy sprzęcie od 50—60 ctr. z morgi, uwzględniając cały szlak, wynosi zapłata za jeden szefel 17 groszy.

c) Przy sprzęcie poniżej 50 ctr. z morgi uwzględniając cały szlak, wynosi zapłata za jeden szefel 20 gr., przyczem deputatu się nie potrąca.

Uwaga: Przypominamy, że w myśl art. 8 kontraktu taryfowego zbieranie za kartoflarką opłaca się 50 proc. niżej ręcznego kopania ziemniaków.

Uwaga II.: Dla ludzi obcych, żadnym kontraktem nie związanych, przysługują ta sama płaca i 3 funty ziemniaków od wybranych 110 funtów brutto.

Za zgodność :

(—) S. Fragstein, Szef Wydz. Pracy, (—) Schroeder Prezes Komisji Pracy.

Dziś ostatni

dzień przeglądania

LIST WYBORCZYCH

Druk i nakład „Głos Wąbrzeski” B. Szczuka — Wąbrzeźno. Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Przetarg przymusowy

Dnia 13 października 1930 r. o godz. 10 przed poł. sprzedawac będą w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Janina Horodeckiego w Książkach**

I powózkę

Głównicowski, kom. sąd. w Wąbrzeźnie.

ŻĄDAJ WSZĘDZIE

„GŁOS WĄBRZESKI”

Nadzwyczajna okazja na zimę!

POLACY! Omijajcie pośredników i przepukniów, nabywajcie towary wprost z pierwszego źródła o połowę taniej niż w Waszych miejscowościach, zaoszczędzajcie ciężko zapracowane pieniądze wydawane w Waszych okolicach, a otrzymacie u nas podwójną ilość towaru, nadającego się do każdego domu tylko za 42,40 gr., a mianowicie: 3 mtr. wełnianego bostonu podwójna szerokość, na eleganckie męskie ubranie lub palto dam. (kolor według życzenia), 3 mtr. ślicznego aksamitu na elegancką świąteczną suknię dam. w kratkę lub w prążki (wszystkie kolory prócz czarnego) 1 trykotowa zimowa koszula męska lub dam. w najlep. gatun., 1 szal czysto wełniany zimowy w najlep. gatun., 1 ręcznik dobry, kuchenny, 1 chustka turecka na głowę, 1 para ciepłych i grubych skarpet zimowych, 3 chustki do nosa i 1 śliczny świąteczny krawat jedwabny. To wszystko razem wysyłamy w dobrych gatunkach tylko za 42,40 gr. po otrzymaniu listownego zamówienia. Płaci się przy odbiorze. Uwaga! Kupujący nic nie ryzykuje, gdyż o ile towar się nie podoba przyjmujemy go z powrotem, a pieniądze zwracamy. Ci, którzy nadesłali zaraz 3 zł nie placą kosztów opakowania i opłaty pocztowej. Zamówienia prosimy adresować:

Właśc. **O. i H. Grynfeld**, dawn. „Polska Wytwórnia” Łódź, Nowomiejska 17.

Cennik na wszelkie towary wysyłamy bezpłatnie.

UWAGA! Taniej już być nie może!

Szanownej klienteli Wąbrzeźna i okolicy podajemy do łaskawej wiadomości, że nasz

SKŁAD ŻELAZA Odstąpiliśmy

W Panu Sikorskiemu Alfonsowi. Przy tej okazji dziękujemy za dotychczasowe zaufanie i prosimy o dalsze poparcie naszego następcy

z poważaniem
I. & E. EISENACK.

Stosownie do powyższego donoszę uprzejmie, że zadaniem moim jest Szan. Klientelę dobrymi towarami i przystępnymi cenami jaknajlepiej zadowolić

Proszę uprzejmie o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa

z poważaniem
ALFONS SIKORSKI

daw. I. E. Eisenack

skład żelaza, Wąbrzeźno, ul. Hallera nr. 8, telef. nr. 12.

Z nastaniem okresu zabaw jesiennych i karnawałowych postanowiłem oddać moją miłą i sympatyczną

SAŁĘ BEZPŁATNIE

wszelkim

korporacjom i stowarzyszeniom.

Terminy zabaw i imprez proszę podać jak najwcześniej

HOTEL POD „BIAŁYM ORŁEM”

wł.: FR. SZYMAŃSKI.

SIE JE

truciznę przez cały rok na mojem polu dzierzawionem od p. Czarnika

W. LUTOWSKI

Książki.

Ogłaszaj się w

„GŁOSIE WĄBRZESKIM”

Straż Pożarna w Czystochlebiu

urządza w niedzielę, dnia 12 bm. o godz. 6 w sali p. Bładka

ZABAWĘ TANECZNĄ

Z RÓŻNEMI NIESPODZIANKAMI

na którą uprzejmie zaprasza

ZARZĄD.

Baczność!

sieczkarnie, siekacze do buraków, parniki, młóćarnie i maneże po niżonych cenach poleca

I. KOŁECKI
FABRYKA MASZYN
WĄBRZEŹNO

Pluskwy! Pluskwy!

1 świeca Fumigatora Cimex szt. 7,50 zł.

Objaśnienia, sposób użycia

DROGERJI POD KOR
Lucjan Leśniewicz
Wąbrzeźno-Pomorze
Rynek 26

KINO SŁOŃCE KINO
HOTEL POD BIAŁYM ORŁEM

Dziś w piątek, dnia 10 bm. o godz. 8,15
Dwie osoby na 1 bilet — Rekordowy podwójny program.

Pat i Patachon

na swych śmieciach. II. przecudny dramat

O—J—C—Z—E...

Specjalne przedstawienie PAT I PATACHON dla dzieci i młodzieży w sobotę, dnia 11 bm. o godz. 4 po p.

W sobotę, dnia 11 bm. o godz. 8,15 i w niedzielę, d. 12 bm. 3 seanse o godz. 4, 6,15 i 8,45 wieczorem.

Z najpiękniejszą kobietą świata KONSTANCJĄ FALMAGDÉ w filmie p. t.

„VENUS”

Nadprogram wspaniały polski tygodnik i wesoła farsa p. t.

Miłość w niebezpieczeństwie.